

**Sygn. akt – IX Ka 33/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20. marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Barbara Plewińska

Sędziowie: S.S.O. Aleksandra Nowicka

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Toruniu Mirosława Olejnika

po rozpoznaniu w dniu 20. marca 2014 r.

sprawy **I. I.** – oskarżonej z art. 157§3 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Rejonowego w Toruniu – Centrum-Zachód oraz przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. N. (1),

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 18. listopada 2013 r., **sygn. akt II K 624/13**,

I. uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 33/14

## UZASADNIENIE

**I. I.** została oskarżona o to, że:

w dniu 5 kwietnia 2013 r. w T. przy ul. (...) w budynku Szkoły Podstawowej nr (...) wychodząc z toalety nieumyślnie uderzyła klamką otwieranych drzwi przebiegającą korytarzem małoletnią K. N. w okolice oka prawego na skutek czego doznała ona izolowanego złamania dna oczodołu z diplopią rany spojówki gałkowej oka prawego oraz rany szarpanej powieki górnej oka prawego, obrażeń naruszających funkcjonowanie czynności narządu wzroku na czas powyżej siedmiu dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 kk

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 r.** (sygn. akt II K 624/13) uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu w akcie oskarżenia; kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelacje wnieśli pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej oraz prokurator.**

**Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej** zaskarżył wyrok w całości wyrokowi zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na wadliwym przyjęciu, że oskarżona otworzyła drzwi spokojnie, podczas gdy materiał sprawy w postaci zeznań pokrzywdzonej i jej matki A. M. (które są spójne, logiczne i zgodne z prawdą) potwierdzają, że oskarżona otworzyła drzwi gwałtownie,
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 7 kpk i art. 410 kpk przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w oderwaniu od ustosunkowania się do dowodów potwierdzających odmienną wersję zdarzeń tj. że oskarżona naruszyła zasady bezpieczeństwa poprzez niezachowanie należytej ostrożności, w tym nie uwzględnienie m.in. opinii biegłego P. S. który stwierdził, że siła jak była potrzebna do powstania urazu była duża; opinii psychologa stwierdzającej, że pokrzywdzona nie ma tendencji do konfabulacji oraz nie przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom A. M., która była najbliższą zdarzenia i dokładnie widziała zajście.

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**Prokurator** zaskarżył wyrok w całości wyrokowi zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 366 §1 kpk polegającą na zaniechaniu wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy przez nieuzyskanie od biegłego P. S. opinii na okoliczność możliwości powstania stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń ciała na skutek uderzenia klamką w sytuacji znajdowania się pokrzywdzonej w bardzo małej odległości od niej momencie rozpoczęcia otwierania drzwi,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonej winy w zakresie zarzuconego jej przestępstwa w szczególności poprzez przyjęcie za wiarygodne zeznań W. K. a odrzuceniu zeznań A. M., pomimo, że analiza dowodów prowadzi do odmiennego wniosku

W związku z powyższymi zarzutami prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jak i prokuratora okazały się oczywiście bezzasadne.

Z uwagi na brak wniosku o uzasadnienie pochodzącego od prokuratora, którego apelacja uznana została za oczywiście bezzasadną, sąd odwoławczy - po myśli art. 457§ 2 kpk - ograniczył zakres niniejszego uzasadnienia do zaprezentowania powodów nieuwzględnienia apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, choć w zasadzie argumenty te są aktualne także i w odniesieniu do stanowiska prokuratora.

Nie ma - zdaniem Sądu Okręgowego - przesłanek pozwalających uznać, iż sąd I instancji uchybił obowiązkom związanym z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów. Należy stwierdzić, iż sąd orzekający po prawidłowym przeprowadzeniu przewodu sądowego, poddał zgromadzony materiał dowodowy wszechstronnej analizie, a tok rozumowania zaprezentował w jasnym i przekonującym uzasadnieniu.

Rzetelna ocena dowodów zebranych w sprawie oraz rozsądna ocena zdarzenia w związku z zaistnieniem którego postawiono oskarżonej zarzut z art. 157 §3 kk, prowadzi do wniosku, że przekonanie sądu I instancji, że oskarżona nie ponosi winy za uszczerbek na zdrowiu doznany przez małoletnią pokrzywdzoną jest jak najbardziej trafne a kwestionowanie tego stanowiska przez skarżących jest przejawem ich skrajnie dowolnych ocen.

Sąd Rejonowy rozstrzygając niniejszą sprawę – obalając tezę aktu oskarżenia - słusznie uznał, że oskarżona nie ponosi winy (nieumyślnej) za wypadek jakiemu uległa małoletnia. Bezspornie oskarżona uderzyła pokrzywdzoną drzwiami (a właściwie klamką) w okolice prawego oka (co spowodowało naruszenie czynności narządu jej wzroku na czas powyżej siedmiu dni), jednakże związek między zachowaniem oskarżonej a skutkiem nie oznacza jeszcze, że do zdarzenia doszło w sposób zawiniony przez oskarżoną (oczywiście nie chodzi o winę w znaczeniu potocznym

lecz w rozumieniu art. 9§2 kk), czyli na skutek niezachowania przez oskarżoną wymaganej w danych okolicznościach ostrożności. Chodzi tutaj o związek pomiędzy nieostrożnością (czyli pewną cechą albo właściwością zachowania sprawcy) a negatywnym skutkiem. Rzecz w tym, że nie każde naruszenie reguły ostrożności pozwala na to, by sprawcy owego naruszenia przypisać popełnienie czynu zabronionego, a w szczególności spowodowanie określonego w ustawie skutku. Podstawą jego przypisania jest bowiem naruszenie reguły, która miała chronić przed wystąpieniem danego skutku. Innymi słowy, dla przyjęcia, że popełniono nieumyślnie czyn zabroniony, nie wystarcza czysto przyczynowa zależność między zachowaniem sprawcy a ustawowo określonym skutkiem, lecz trzeba ponadto wykazać, że warunkiem owego skutku była nieostrożność sprawcy. Spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy (co stwarza podstawę wyjściową do ustalenia realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego), gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności.

W okolicznościach zdarzenia nieuzasadnione są sugestie skarżącego by uderzenie małej pokrzywdzonej drzwiami od toalety były wynikiem naruszenia przez oskarżoną obowiązujących ją reguł ostrożności czy nie sprostania przez nią powinnościom starannego, roztropnego działania, a których dochowanie uchroniłoby ją przed skutkami swojego zachowania.

Nie sposób zarzucać oskarżonej że działała nieostrożnie i uchybiła regułom postępowania przy otwieraniu drzwi skoro otworzyła drzwi w sposób standardowy, typowy oraz że nie używała do tego nadmiernej siły i nie zrobiła tego z nadmiernym rozmachem, nieuzasadnioną nonszalancją. Wprawdzie z zeznań pokrzywdzonej i jej matki A. M. wynika, że oskarżona otworzyła drzwi szczególnie gwałtownie, z dużą dynamiką, lecz ich słowa nie znalazły potwierdzenia w materiale sprawy. Przeczą im spójne zeznania postronnych świadków zdarzenia - W. K. i E. R., którzy podali, iż drzwi do toalety oskarżona otworzyła normalnie, zwyczajnie i bez impetu. Zeznania W. K. i E. R. zasługiwały na wiarę, a logicznym wsparciem ich twierdzeń jest to, iż z materiału sprawy nie wynika by drzwi do toalety się zacięły bądź by były z nimi jakieś inne problemy techniczne wymagające używania siły czy „zapierania się” w celu ich otworzenia. Takie zaś niewątpliwie okoliczności - w świetle reguł doświadczenia życiowego - uzasadniałyby otwieranie drzwi przez oskarżoną z dużą siłą, gwałtownie, lecz żadnych tego rodzaju wadliwości drzwi nie stwierdzono. Polemizując z tą oceną skarżący powołał się nadto na wnioski opinii biegłego P. S., który nie będąc w stanie przesądzić która z dwóch przeciwstawnych wersji odnośnie sposobu poruszania się pokrzywdzonej (czy biegła czy szła) odpowiadała prawdzie, stwierdził, że w kontekście stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń, niewątpliwie siła uderzenia była duża. Według skarżącego oznacza to, że źródłem owej dużej siły była nadzwyczajna dynamika i gwałtowność otwarcia drzwi, jednakże powyższy wniosek jest chybiony. Ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie poprzedzała rzetelna i dokładna ocena zebranych w sprawie dowodów, które nie pozwalały przyjąć, że pokrzywdzona otworzyła drzwi impulsywnie, gwałtownie. Siła uderzenia wynikała najprawdopodobniej z tego, że mała biegła korytarzem i zderzyła się z otwieranymi drzwiami a klamka niefortunnie uderzyła ją w oko.

Skarżący wytyka wprawdzie dowolność ustalenia, że mała bezpośrednio przed zdarzeniem biegła korytarzem, bowiem z jej zeznań oraz zeznań jej matki wynika, że szła ona spokojnie, jednakże formułując powyższe zastrzeżenie pełnomocnik pomija spójne i stanowcze twierdzenia świadków W. K. i E. R.. Według ich zbieżnych relacji, mała biegła, co obala prawdziwość zapewnień pokrzywdzonej i A. M.. Skarżący próbuje podważyć wiarygodność W. K. powołując się na fakt, że jest on nauczycielem w szkole, w której doszło do wypadku i z tego powodu zeznawał w sposób korzystny dla oskarżonej z uwagi na solidarność zawodową, jednakże zarzucając świadkowi nieszczerłość pełnomocnik oskarżycielki zapomina, że zeznania W. K. potwierdzają zeznania E. R. – babci jednego z uczniów szkoły, a w przypadku tego świadka o stronniczości nie mogło być już mowy; można byłoby się raczej spodziewać od E. R., że kierując się interesem małej oraz współczuciem do niej, będzie prezentować wersję taką jak mała i jej matka a więc obwiniającą nauczyciela za wypadek. Skoro jednak twierdziła inaczej, to świadczy to tylko o jej niekwestionowanej uczciwości w sprawie. Jednoznaczny wymowę zeznań E. R. w swoich wywodach skarżący przemilcza, co oznacza, że jego stanowisko jest wynikiem wybiórczej oceny dowodów.

W okolicznościach sprawy nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek przejawu zawinienia oskarżonej. Nie można jej zarzucić złamania reguł ostrożności przy otwieraniu drzwi gdyż zrobiła to zwyczajnie, typowo; zresztą trudno

byłoby wskazać do jakich reguł ostrożności oskarżona miałaby się zastosować i jak to jej „ostrożne” zachowanie miało wyglądać zważywszy, że drzwi do toalety były pełne, nieprzeszkłone i nie można było przez nie dostrzec (upewnić się) czy ktoś się za nimi znajduje, czy ktoś akurat nie nadbiega. Pełnomocnik oskarżycielki forsując w apelacji założenie o nieostrożnym zachowaniu oskarżonej (upatrując w tym jej winy nieumyślnej) nie sprecyzował jak w konkretnej sytuacji oskarżona powinna się zachować i jakie jej działania spełniałyby standardy ostrożnego otwierania drzwi. Poza tym niemałe znaczenie przy ocenie zachowania oskarżonej ma to, że do dnia zdarzenia na terenie szkoły nie zdarzył się podobny incydent. Nauczycielom - w tym oskarżonej- nikt (ani dyrekcja, ani uczniowie ani ich rodzice czy opiekunowie) nie zwracał uwagi by zachowali szczególną ostrożność podczas wychodzenia z toalety. Nie było sygnałów, które mogłyby wyczulić oskarżoną na bardziej ostrożne otwieranie drzwi od toalety i nie było sytuacji, która mogła uświadomić jej potencjalne niebezpieczeństwo wynikające z otwierania się drzwi na zewnątrz w zwyczajny sposób. Warto zauważyć, że gdyby taki wniosek (czyli świadomość tego rodzaju niebezpieczeństwa związanego z mechanizmem otwierania drzwi na korytarz szkolny) miał być oczywisty dla każdego pracownika szkoły, to w pierwszym rzędzie należałoby zarzucić niedopełnienie obowiązków osobom generalnie odpowiedzialnym za bezpieczeństwo uczniów (czyli dyrekcji szkoły), bowiem w takiej sytuacji, to dyrekcja powinna zadbać bądź o zmianę systemu otwierania drzwi, bądź o odpowiednie ich zabezpieczenie, bądź też o przeszkolenie i wyczulenie uczniów i pracowników szkoły na to potencjalne niebezpieczeństwo.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie może budzić wątpliwości, że oskarżona nie ponosi winy za zdarzenie opisane w zarzucie a/o. Otwierając drzwi w typowy i standardowy sposób nie uchybiła ona jakimkolwiek regułom ostrożności. Oskarżonej nie może przecież obciążać fakt, że drzwi od toalety otwierają się na zewnątrz (na korytarz) i że nie można przez nie dostrzec, co dzieje się z drzwiami - a wydaje się, że w okolicznościach sprawy to właśnie to było bezpośrednią przyczyną wypadku jakiemu uległa małaletnia, która zresztą najwyraźniej przyczyniła się do wypadku bowiem złamała zakaz biegania po korytarzach.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (i prokuratora), sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając wniesione w sprawie apelacje za oczywiście bezzasadne. W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciążono w całości Skarb Państwa.